Szanowni Państwo! Już niebawem poznamy laureatów szóstej edycji konkursu Nagroda POLIN. Nagrody, która przyznawana jest przez Muzeum Historii Żydów Polskich od 2015 roku. Jej celem jest promocja postaw zgodnych z misją Muzeum. Każdego roku, laureatami nagrody są osoby lub organizacje, które swoimi działaniami chronią pamięć o historii polskich Żydów oraz przyczyniają się do kształtowania wspólnej przyszłości, wzajemnego zrozumienia i szacunku pomiędzy Polakami a Żydami. W tym roku nie możemy spotkać się w Muzeum podczas uroczystej gali. Spotykamy się więc online, ale podczas dzisiejszego wieczoru zabierzemy Państwa na wyprawę do miejsc, w których działają finaliści konkursu Nagroda POLIN 2020. Finał Nagrody POLIN jest tradycyjnie okazją do spojrzenia wstecz i refleksji nad tym czego udało się dokonać w mijającym roku.

Rok 2020 z pewnością w pamięci wielu z nas zapisze się jako rok pełen wyzwań. Przypomnijmy sobie ostatnie miesiące.

16 marca 2020 z powody sytuacji epidemicznej Covid-19, Muzeum POLIN zostało bezterminowo zamknięte a ponad 180 pracowników rozpoczęło pracę zdalną. Mimo że nikt z nas nie był na to przygotowany, w bardzo krótkim czasie odbudowaliśmy sieć kontaktów, kontynuowaliśmy pracę nad finalizacją projektów, przygotowywaliśmy nowe propozycje programowe. W tym trudnym czasie zaprosiliśmy Was do wirtualnego zwiedzania wystawy stałej, zorganizowaliśmy akcję Żonkile online, uruchomiliśmy internetową stację radiową, zorganizowaliśmy Dzień Dziecka w „Królestwie króla Maciusia”, otworzyliśmy „Łąkę Leśmiana” w świecie wirtualnym, udostępniliśmy w sieci wykłady i relacje z konferencji GEOP. Zorganizowaliśmy premiery książek i wirtualne spotkania z autorami, uczyliśmy żydowskiej kuchni online, przygotowaliśmy wystawę czasową „Tu Muranów”. Muzeum było puste i ciche jak nigdy.

Tak minęły ostatnie miesiące w Muzeum POLIN. Cały czas tworzymy i realizujemy projekty. Modyfikujemy ich formułę dostosowuje nasze propozycje programowe do nowej rzeczywistości. O zabranie głosu proszę Dyrektora Muzeum POLIN, pana Zygmunta Stępińskiego.

Szanowni Państwo, okoliczności związane z epidemią Covid-19 znacząco utrudniły nie tylko działalność Muzeum i innych instytucji kultury, nie tylko prowadzenie działalności gospodarczej w wielu branżach, ale także realizację projektów społecznych. Projektów społecznych, które zawsze były są i tak ważne dla Muzeum POLIN. Mimo to w tegorocznej edycji konkursu Nagroda POLIN otrzymaliśmy kilkadziesiąt zgłoszeń, z których naprawdę niełatwo było wybrać finalistów. Chciałbym bardzo serdecznie podziękować wszystkim osobom, które zgłosiły kandydatów w konkursie Nagrody POLIN. To dzięki Państwu możemy popularyzować i wspierać inicjatywy, których celem jest przywracanie i ochrona pamięci o historii polskich Żydów. Cieszymy się, że takich inicjatyw jest wiele, że są w małych miastach i małych społecznościach. Wszyscy, którzy poświęcają swój czas i energię, zasługują na naszą wdzięczność i wyróżnienie. Zwłaszcza że robią to od lat, a niektórzy zaczęli tę działalność znacznie wcześniej nim powstało Muzeum POLIN. Szanowni Państwo, chciałbym serdecznie pogratulować wszystkim nominowanym i obiecać że na Gali POLIN w Muzeum zobaczymy się już za rok. Do zobaczenia!

Dziękujemy. O zabranie głosu proszę teraz panią Katarzynę Wąs, przedstawicielkę mecenasa konkursu Jankilevitsch Foundation.

Chciałam Państwa bardzo serdecznie przywitać w imieniu Jankilevitsch Foundation na Gali Nagrody POLIN. W tym roku w nieco innej formie - wirtualnej - ale mam nadzieję, że dla wszystkich Państwa równie przyjemnej, jak dla nas. Z tego miejsca chciałam pogratulować wszystkim nominowanym i wszystkim laureatom. Mam nadzieję, że w przyszłym roku uda nam się spotkać w tym jakże miłym i zacnym towarzystwie już na żywo. Życzę Państwu miłego oglądania.

Dziękujemy. Szanowni Państwo! Przed nami punkt kulminacyjny wieczoru.

Już za chwilę poznamy laureata lub laureatkę Nagrody POLIN 2020. Ale zanim to nastąpi, poznajmy kapitułę, która wyłoniła finalistów i laureatów tegorocznego konkursu. Natalia Bartczak, Michał Bilewicz, Katarzyna Wąs, Marcin kącki, Łucja Koch, Zuzanna Radzik, Paula Sawicka, Zygmunt Stępiński, Dariusz Stola, Piotr Wiślicki. Podobnie jak w poprzednich latach, tak i w tym roku kapituła konkursu stanęła przed naprawdę trudnym wyborem.

Otrzymaliśmy zgłoszenia z całej Polski. Z dużych miast i mniejszych miejscowości. Za wszystkie jesteśmy wdzięczni bo dowodzą, że wśród nas jest coraz więcej społeczników, dla których dbanie o materialne i niematerialne dziedzictwo kulturowe polskich Żydów jest powołaniem i misją. Poznajmy tegorocznych finalistów. Justyna Biernat - założycielka Fundacji Pasaże Pamięci. Od wielu lat chroni pamięć o tomaszowskim Żydach, działając na polu kulturalnym i naukowym. Realizuje projekty edukacyjno-artystyczne. Prowadzi spacery śladami tomaszowskiego getta, pisze artykuły naukowe, utrzymuje stały kontakt z potomkami tomaszowskich Żydów.

W mojej działalności kulturalnej i naukowej zajmuję się odczytywanie śladów. Odczytywanie to rozumiem jako szukanie podobieństw i nawiązywanie relacji pomiędzy tym co jest, a tym co skrywa ślad. A więc z żydowską przeszłością Tomaszowa Mazowieckiego. Żydzi stanowili jedną czwartą społeczności tomaszowskiej w okresie międzywojennym. Dzisiaj jedynym materialnym śladem tej społeczności jest cmentarz. Śladów tych jednak jest znacznie więcej, mimo iż niematerialnych. Są to rozmaite testimonia, wspomnienia, archiwalia, rodzinne pamiątki. Zależy mi aby wszystkie te ślady gromadzić i przybliżać podczas rozmaitych projektów edukacyjno-kulturalnych. Od kilku lat prowadzę Fundację Pasaże Pamięci, która zajmuje się ochroną żydowskiego dziedzictwa Tomaszowa Mazowieckiego. W ramach działalności fundacji, prowadzę rozmaite warsztaty. Wspólnie z udziałem wielopokoleniowych grup, odkrywamy żydowską przeszłość Tomaszowa i wspomniane ślady. Tworzymy razem spektakle performatywne, piszemy teksty literackie, tworzymy audioprzewodniki. Dodatkowo, prowadzę kwerendy badawcze, kontaktuję się z potomkami tomaszowskich Żydów i prowadzę dwujęzyczną stronę, poświęconą historii tomaszowskich Żydów. Chciałabym, aby Żydzi zostali włączeni w zbiorową pamięć Tomaszowa Mazowieckiego. Chciałabym, aby Tomaszów pamiętał o Żydach i aby Żydzi pamiętali o Tomaszowie. Bardzo mi zależy na relacji opartej na wzajemności. Można powiedzieć, że działania jakie podejmuję są działaniami efemerycznymi. Są to przede wszystkim warsztaty, projekty. Taka jest dynamika działalności społecznej, pozarządowej, fundacyjnej. Bardzo jednak wierzę w to, że właśnie poprzez te pozornie efemeryczne spotkania, kiedy możemy wspólnie porozmawiać w wielopokoleniowych grupach i stworzyć wspólny język dialogu pomiędzy sobą nawzajem i pomiędzy przeszłością żydowską Tomaszowa, że właśnie w ten sposób realnie utrwalamy pamięć o tomaszowskich Żydach. Bardzo bliska jest mi nie tyle kategoria upamiętniania ile kategoria pamięci.

Karol Głębocki nauczyciel historii i wiedzy o społeczeństwie w Wysokiem Mazowieckiem oraz edukatoró w Izbie Ziemi Wysokomazowieckiej. Od blisko 15 lat działa na rzecz ocalenia śladów kultury i obecności Żydów. Oprócz edukacji o polsko-żydowskiej historii miasta, angażuje swoich uczniów w prace porządkowe na lokalnym cmentarzu żydowskim.

Znajdujemy się w miejscu, gdzie tak naprawdę zaczęła się moja podróż, przygoda z kulturą żydowską. Jeszcze jako młody chłopak pamiętam te miejsce, które nie przypominało cmentarza. Przypominało bardziej las. Zresztą lokalsi, tutejsi, mówili na to "Lasek Żydowski". I już od małego chłopca spacerowałem po tym cmentarzu, fascynowała mnie ta cisza i dziwne napisy, których nie rozumiałem. I ponownie zainteresowałem się tym cmentarzem na studiach. Kiedy pisałem pracę magisterską o parafii katolickiej, znalazłem mnóstwo materiałów o Żydach. Rok później zostałem nauczycielem i już od 16 lat zacząłem o tym głośno mówić. Chyba jako pierwsza osoba w tym mieście,

po wojnie tak otwarcie, że tutaj byli Żydzi. Zacząłem upominać się o pamięć. Starałem się przypomnieć, że Żydzi od drugiej połowy XIX wieku stanowili większość mieszkańców tego miasteczka, przyczyniając się do jego rozwoju gospodarczego, kulturalnego, o czym niestety nie wszyscy chcieli pamiętać.

Ważną rzeczą jest edukacja w szkole. Pracuję w Centrum Kształcenia Zawodowego. To jest technikum i branżowa szkoła. I bardzo dużą rolę na swoich lekcjach historii, historii społeczeństwa a także wiedzy o społeczeństwie

przykładem do przekazywania tej historii. Ja w ogóle staram się uczyć historii poprzez historię lokalną. Bo to ma najlepszy wpływ na młodzież. To, co mogą przeczytać w podręczniku staram się im pokazać, że to się działo tu. W konkretnym miejscu. Że tu również byli Żydzi, tu również było getto.

Jestem też przewodnikiem terenowym PTTK po województwie podlaskim. Staram się również oprowadzać zainteresowane osoby nie tylko po Wysokiem, ale także po całym województwie podlaskim, pokazując właśnie pozostałości tej kultury żydowskiej.

W związku z tym, że mieszkam w Białymstoku również włączyłem się w tamtejsze działania. Włączyłem się w projekt społeczny Muzeum Żydów Białegostoku, gdzie publikuję materiały na stronie internetowej ale także przygotowałem w tym roku, byłem współautorem wystawy o białostockich sztetlach,

w ramach wydarzenia upamiętniającego 77. rocznicę powstania w getcie warszawskim.

Pamięć jest dla mnie bardzo ważna. Ponieważ uważam, że tak naprawdę... Nie wiem, czy pamięć jest pierwszą ojczyzną czy drugą Żydów. To jest bardzo istotne, bo ofiarom Holokaustu, jak powiedział rabin Schudrich, odebrano życie dwa razy. Pierwszy raz, kiedy pozbawiono ich ciała życia i drugi raz, kiedy odebrano im pamięć. Nie możemy zbudować lepszej przyszłości, jeśli nie poznamy przeszłości. Nie możemy żyć tylko teraźniejszością. To nas kształtuje i to chcę właśnie pokazać swoim uczniom.

Paweł Kulig, od 8 lat opiekuje się Nowym Cmentarzem Żydowskim, znajdującym się przy ulicy Brackiej w Łodzi. Od 2019 roku jest prezesem Stowarzyszenia Strażnicy Pamięci, powołanego i działającego na rzecz ochrony żydowskiego dziedzictwa kulturowego i historycznego Łodzi.

Jako Stowarzyszenie Strażnicy Pamięci zajmujemy się przede wszystkim ochroną dziedzictwa kulturowego i historycznego Żydów polskich. Wśród wielu akcji i działań, które prowadzimy jest też akcja porządkowania cmentarza żydowskiego w Łodzi, na którym się znajdujemy. Jest to największy cmentarz w Polsce i wymaga on bardzo dużej opieki. Oprócz tego prowadzimy też działania, które mają na celu edukację młodzieży. Mamy też kontakty z ziomkostwem w Izraelu, prowadzimy działania mające na celu budowanie relacji z tymi ludźmi. Zajmujemy się opieką nad grobami ich przodków, ale też prowadzimy z nimi spotkania i staramy się też, żeby oni czuli się przez nas jako Polaków... Że ich groby, ich dziedzictwo jest pod opieką. W akcjach porządkowania cmentarza biorą udział łodzianie. To są bardzo różne grupy ludzi. Mamy wśród nas ludzi starszych, ale też mamy młodzież. Nasze dzieci, młodzież szkolną ale też sympatyków Łodzi. Żydzi łódzcy budowali świetność tego miasta. Tu mamy na przykład rodziców Artura Rubinsteina, którzy leżą na tym cmentarzu. Mamy rodziców Juliana Tuwima. Mamy wiele innych świetnych ludzi, którzy wnieśli po prostu bogactwo. Czujemy się odpowiedzialni za to dziedzictwo, które po sobie pozostawili. I nie traktujemy tego tylko wyłącznie jako dziedzictwo żydowskie, ale nasze wspólne dziedzictwo. Jeśli odcinamy się od korzeni, to nie mamy przeszłości. Nie mamy przeszłości. A o tę przeszłość trzeba dbać i pamiętać dlatego, że ludzie bardzo łatwo zapominają. Trzeba to zachować. To się staramy robić poprzez nie tylko tę akcję porządkowania, ale też poprzez akcje edukacyjne, mające na celu przybliżyć tę historię ale też wzbudzić szacunek. Tak jak na przykład ja robię wśród swoich dzieci, żeby nabrały szacunku i świadomości tego skąd są i dokąd idą.

Agnieszka Makowska, nauczycielka historii w II LO im. Janusza Korczaka w Wieluniu i Liderka Dialogu w Forum Dialogu. Uczy dzieci i młodzież o losach i kulturze dawnych żydowskich sąsiadów. Prowadzi Szlak Wieluńskich Żydów. Jest inicjatorką obchodów rocznic likwidacji getta w Wieluniu.

Dzięki mojej działalności chciałabym, żeby ludzie w Wieluniu wiedzieli, że Wieluń kiedyś nie był taki jednokulturowy, tylko był kolorowy. Był wielokulturowy. Byli Żydzi, byli prawosławni, byli ewangelicy i żyli tutaj jak najbardziej w spokoju i w szczęściu. Chciałabym, żeby ludzie pamiętali o tej historii, z racji właśnie tej przeszłości. Bo to jest dla nas istotne i ważne. Nie możemy akceptować w zasadzie teraźniejszości bez wiedzy o tym, co było kiedyś. A kiedyś Wieluń był naprawdę bardzo interesującym miastem. Za największy sukces w upamiętnianiu historii żydowskiej uważam... I tu mam problem, bo chyba nie umiałabym wymienić jednego sukcesu. Mam dwa. Raz, że udało mi się zaktywizować władze miasta, które są zawsze ze mną, przy każdej uroczystości upamiętniającej. A dwa, że udało mi się ściągnąć potomków wieluńskich Żydów, którzy przyjeżdżają do miasta, spacerują ze mną Szlakiem Wieluńskich Żydów i okazują ogromne wzruszenie, i wdzięczność. Aczkolwiek ja w ogóle nie rozumiem za co, bo uważam, że to co robię jest tak naturalne, jest tak normalne, że nie jest niczym wyjątkowym, że aż mi tak dziwnie przyjmować tego typu komplementy. Myślę że powinniśmy chronić pamięć, ponieważ na przeszłość nie wpłyniemy. Nie mamy takiej mocy. Ale jesteśmy w stanie wpływać na teraźniejszość i przyszłość. A jaka ona będzie zależy od tego ile będziemy pamiętać z przeszłości. Na moją działalność ludzie reagują pozytywnie, co mnie osobiście zaskoczyło, bo w większych miastach jest łatwiej. Bo są różne ośrodki, Centra Dialogu. W Wieluniu czegoś takiego nie ma. I początkowo, jeżeli chodzi o tą działalność towarzyszył mi strach. W tej chwili tego strachu nie ma. Jest pozytywny odbiór. Ludzie przychodzą na uroczystości, składają kwiaty, przynoszą kamienie pamięci, przynoszą znicze. Wobec tego uważam, że ta działalność idzie w dobrym kierunku. Moim marzeniem jest wydać książkę, która już jest napisana, a zawiera właśnie wspomnienia świadków. Niestety część z nich już odeszła. Część jeszcze żyje. Dla mnie ta książka jest takim pomnikiem, wystawionym i moim wieluńskim Żydom, ale również tym świadkom, którzy tą wojnę przeżyli.

Mirosław Ryczko, historyk i anglista. Jest pasjonatem dziejów ziemi ciechanowieckiej, który przez trzy kadencje pełnił urząd burmistrza Ciechanowca. Od kilkunastu lat konsekwentnie przywraca pamięć o żydowskich mieszkańcach Białostocczyzny, zarówno na polu naukowym, jak i poprzez ratowanie materialnej spuścizny tej społeczności.

Zauważywszy, że nastawienie zwykłych ludzi do spraw żydowskich w tej chwili robi się coraz bardziej pozytywne, staram się być aktywny w różnych zakątkach naszego województwa.

Robimy tam spotkania, rozmawiamy z ludźmi. Kiedy studiowałem w Stanach Zjednoczonych miałem zaszczyt trafić na profesora rabina Richarda Hertza, który był osobą wyjątkową, jeśli chodzi o Żydów amerykańskich. Był to człowiek, oprócz tego, że działał na polu religijnym był budowniczym przepięknej świątyni w West Bloomfield. Był też doradcą prezydentów amerykańskich, szczególnie Dwighta Eisenhowera. Właśnie w West Bloomfield po raz pierwszy odnalazłem Księgę Pamięci Ciechanowiecką. Wtedy podchodziłem do tego jako do czegoś świętego. Było to coś szczególnego. I po latach, ku mojej radości, mogłem pomóc w tłumaczeniu tej księgi, która za kilka miesięcy zostanie wydana w języku polskim.

Ale równolegle współpracuję z redaktorami w Stanach Zjednoczonych, którzy tłumaczą ją na bieżąco na język angielski. I właśnie od Księgi Ciechanowieckiej zaczęła się moja przygoda z Księgami Pamięci. Jako historyk uważam, że bardzo ważną rzeczą jest, żeby opierać się na faktach. To co przez lata i teraz też słyszymy, widzimy w mediach, widzimy w publicystyce, bardzo niewiele w wydawnictwach naukowych, są to w ogromnej części opinie ludzi, nie poparte faktami. A jeśli poparte, to w sposób wybiórczy, z tymi faktami, które ktoś chciał wykorzystać. Natomiast żeby móc rozmawiać o tym, co rzeczywiście było, co się wydarzyło w długim okresie mieszkania Żydów w Polsce, jak też w okresie drugiej wojny światowej, no niestety musimy dotrzeć do prawdziwych faktów. Księgi Pamięci gromadzą ogromne ilości tych faktów.

Księgi Pamięci ważne są dla mnie też z powodów praktycznych. Chodzi nie tylko o ich przetłumaczenie i upowszechnienie, ale także o zainspirowanie miejscowych ludzi. Oprócz strony naukowej, interesuje mnie przede wszystkim praktyka. Dlatego te obiekty, przy których stoimy, to były dwie przedwojenne synagogi, które w wyniku porozumienia podpisanego z Gminą Żydowską w momencie kiedy byłem tu burmistrzem zostały zwrócone,

czy przekazane gminie, naszej ciechanowieckiej i stopniowo zostały przez nas wyremontowane. Z przeznaczeniem, zgodnym zresztą z intencją Żydów, z przeznaczeniem na obiekty kultury.

Stowarzyszenie Krotochwile, Paweł Bajerlein i Patryk Antoniak wraz ze współpracownikami i wolontariuszami aktywnie dbają o zachowanie lokalnego dziedzictwa żydowskiego w Wielkopolsce. Stowarzyszenie zajmuje się popularyzacją wiedzy o historii i kulturze żydowskiej, prowadząc projekty edukacyjne skierowane do młodzieży i dorosłych. W 2020 roku przeprowadziło pierwszy etap inwentaryzacji cmentarza w Koźminie Wielkopolskim.

Dzięki naszej działalności chcielibyśmy, żeby społeczność, przede wszystkim ta społeczność lokalna, pamiętała o tym, jaki Koźmin był. Bo Koźmin był zarówno miastem polskim, niemieckim, jak i żydowskim. Żeby pamiętała o tym bogatym dziedzictwie, o tym że ta wielokulturowość miała bogaty wpływ, pozytywny wpływ na to, jak to miasto wyglądało, jak się rozwijało.

Po jednej z projekcji filmu Julii Dylewskiej "Polin. Okruchy pamięci", było całe grono osób, które wspólnie się zastanawiały: "Zobacz, faktycznie u mojej babci, w moim domu rodzinnym były podobne tradycje. Ludzie się podobnie zachowywali.". I właśnie to, jak poprzez kulturę pokazujemy wszystkie wspólne cechy i ludzie to odkrywają, nagle okazuje się, że w tym momencie mają zupełnie inne spojrzenie na nie tylko Żydów tylko w ogóle na całą wielokulturowość Polski.

Za największy sukces uważamy fakt, że społeczność lokalna Jarocina, Koźmina Wielkopolskiego, Krotoszyna i innych miasteczek, w których realizujemy nasze projekty, coraz chętniej włącza się. To są szkoły, to są też seniorzy. Bo tak naprawdę bez tej współpracy z lokalną społecznością sami nic nie zdziałamy. Ważne jest to, żeby pamięć, żeby chęć do działania, żeby dbanie o takie miejsca, jak np. cmentarz żydowski w Koźminie, wychodziła bezpośrednio od mieszkańców i ich aktywnie włączała.

Na naszą działalność ludzie reagują z pewną dozą otwartości. Czasem nam się wydaje, że niektóre rzeczy są niemożliwe do zrealizowania, że nie uda nam się zachęcić władz do współpracy, że napotkamy same przeszkody. A okazuje się, że wiele rzeczy, które sobie zaplanowaliśmy jest możliwych do realizacji właśnie dzięki otwartości i głowom pełnych pomysłów nie tylko naszych, ale właśnie ludzi, z którymi współpracujemy w Wielkopolsce.

Myślę że powinniśmy chronić pamięć, dlatego że budując przyszłość, myśląc o przyszłości musimy pamiętać o tym, co było. Musimy pamiętać zarówno o tych pozytywnych aspektach naszej historii, jak też o tych bardziej negatywnych. O tych, o których tak naprawdę na co dzień nie chcemy rozmawiać czy próbujemy je wymazać. Ale bez otwartej rozmowy i bez pamięci o tej różnorodności, o tej złożoności historii nie jesteśmy w stanie patrzeć do przodu, patrzeć w przyszłość.

Moim największym marzeniem jest aby stworzyć w Wielkopolsce, tutaj najlepiej, na tych ziemiach gdzieś blisko, miejsce które będzie miejscem edukacji i kultury. Właśnie łączące wielokulturowość Wielkopolski, takie, dzięki któremu będziemy mogli organizować zajęcia dla młodzieży, będziemy mogli organizować różnego rodzaju wydarzenia czy wymiany. I mam nadzieję, że kiedyś to się spełni, uda się ten plan zrealizować.

Drodzy Państwo! Proszę o wysłanie najcieplejszym myśli w kierunku wszystkich nominowanych. Wszyscy poświęcają swój czas i energię, aby chronić i przywracać pamięć o historii polskich Żydów. Stojąc przed bardzo trudnym wyborem wyłonienia Laureata Nagrody POLIN 2020, kapituła konkursu postanowiła przyznać wyróżnienia. Laureata lub laureatkę pierwszego wyróżnienia ogłoszą przedstawiciele fundatora nagród finansowych w konkursie Nagroda POLIN 2020 - Odette and Nimrod S. Ariav Foundation - państwo Agata i Avi Ariav.

[Tu jest fragment w j. angielskim, którego nie rozumiem i który trzeba uzupełnić tłumaczeniem].

Z radością informujemy, że wyróżnienie w tegorocznej edycji konkursu za ochronę pamięci o historii żydowskiej Tomaszowa Mazowieckiego otrzymuje Pani Justyna Biernat.

Serdecznie gratulujemy. Pani Justyna otrzyma nagrodę finansową w wysokości 10 tysięcy złotych.

Laureata lub laureatkę drugiego wyróżnienia ogłoszą darczyńcy nagrody pieniężnej w konkursie Nagroda POLIN 2020 - Państwo Ewa Masny-Askanas i Wiktor Ascanas.

Uczestniczenie w finale konkursu Nagroda POLIN 2020 jest dla nas i zaszczytem, i również uważamy to za obowiązek dotyczący

pamięci o przeszłych pokoleniach, o naszej

historii. Historii naszego kraju. Ludzie, którzy podejmują się opieki nad miejscami pamięci, upamiętniają historię polskich Żydów, są godni najwyższego szacunku i również nagrody.

Wspierając po raz kolejny znaczącą inicjatywę, chcielibyśmy pogratulować i ogłosić wyróżnienie w konkursie Nagroda POLIN 2020, za promowanie i utrzymywanie pamięci o Żydach Polski w Wielkopolsce, otrzymało Stowarzyszenie Krotochwile.

Serdecznie gratulujemy. Stowarzyszenie Krotochwile również otrzyma nagrodę finansową w wysokości 10 000 złotych. Szanowni Państwo, już za chwilę dowiemy się, kto otrzyma Nagrodę POLIN 2020 a tym samym dołączy do grona laureatów z poprzednich lat, w którym znajdują się Tomasz Pietrasiewicz, Jacek Koszczan, Joanna Podolska, Tomasz Wiśniewski i Natalia Bartczak. Nazwisko laureata lub laureatki tegorocznej Nagrody POLIN ogłosi pan Tomek Ulatowski, Znamienitych darczyńca Muzeum POLIN, fundator nagród finansowych w konkursie Nagroda POLIN 2020.

Dzień dobry Państwu. Nazywam się Tomasz Ulatowski. Od lat wspieram różne programy Muzeum POLIN. Dzisiaj spotykamy się w trudnej sytuacji, mamy pandemię w Polsce i na świecie. Problemy logistyczne są również niebywale skomplikowane. Pomimo tych trudności nasi kandydaci na główną nagrodę Muzeum POLIN, pracują niestrudzeni, żeby upamiętnić to co się działo na naszych ziemiach polskich, gdzie społeczność żydowska praktycznie i pamięć o tej społeczności żydowskiej zanikła. Dzisiaj spotykamy się, żeby przyznać - tak jak w poprzednich latach - główną nagrodę, którą otrzymuje Paweł Kulig.

Za działalność na rzecz ochrony żydowskiego dziedzictwa kulturowego i historycznego Łodzi, podjęcie się opieki nad obejmującym ponad 40 hektarów Nowym Cmentarzem Żydowskim w Łodzi i budowę grona sojuszników, i współpracowników, z którymi walczy o pamięć i godny wygląd tego niezwykłego miejsca, Nagrodę POLIN 2020 otrzymuje Paweł Kulig.

Wielkie gratulacje! Pan Paweł otrzyma nagrodę w wysokości 20 000 złotych.

Składamy serdeczne gratulacje wszystkim nominowanym, pani Agnieszce Mysakowskiej, panu Karolowi Głębockiemu i panu Mirosławowi Reczko. Każdy z Państwa otrzyma nagrodę finansową w wysokości 5 000 złotych. Szanowni Państwo, poznaliśmy już laureata, wyróżnionych i nominowanych w konkursie Nagroda POLIN 2020. Serdecznie dziękujemy za udział w finale konkursu. Ogromne gratulacje składamy wszystkim nagrodzonym i nominowanym. Dziękujemy mecenasowi konkursu Jankilevitsch Foundation oraz współorganizatorowi Stowarzyszeniu Żydowski Instytut Historyczny w Polsce. Dziękujemy fundatorom nagród pieniężnych panu Tomkowi Ulatowskiego, Znamienitemu darczyńcy Muzeum POLIN, Państwu Ewie Masny-Askanas i Wiktorowi Askanasowi, Odette and Nimrod S. Ariav Foundation oraz anonimowemu darczyńcy. Konkurs Nagroda POLIN 2020 realizowany jest w ramach projektu "Żydowskie Dziedzictwo Kulturowe", finansowanego przez Islandię, Liechtenstein i Norwegię w ramach funduszu EOG oraz przez budżet krajowy. Do zobaczenia za rok!